

NASIELSK

Jak zdobyć pieniądze na oświatę?

I Szkolnictwo to obecnie jeden z największych problemów gminy Nasielsk

Były burmistrz Grzegorz Arciszewski nie ukrywa, że problem dotyczący oświaty stał się przyczyną jego porażki jako samorządowca. Obecny burmistrz Bogdan Ruszkowski próbuje do tematu podchodzić ostrożnie, aby nie wywołać wybuchu gniewu. Służyc mają temu ostatnie konsultacje społeczne.

Problem od małego

Wyliczenie podstawowych problemów z zakresu oświaty należy zacząć od braku miejsc żłobkowych. Ich potrzeba jest coraz bardziej odczuwalna i coraz częściej dostrzegana.

Kolejny okres w życiu dziecka to okres przedszkolny. Miejsce w przedszkolach gminnych jest zdecydowanie za mało. Sytuację ratują dwie bardzo dobre placówki prywatne. Kłopot w tym, że nie każdego na nie stać.

Ponadto, obecny budynec mińskiego przedszkola gminnego powinien być już dawno rozebrany, a w jego miejsce - wybudowany nowy obiekt. Planuje się, że ten problem zostanie rozwiązany w najbliższym czasie. Stare przedszkole ma być zrow-

nane z ziemią i w przyszłym czasie, prawie jak w Pomiechówku, ma powstać nowy obiekt. Na ten czas dzieci zostaną umieszczone w przystosowanej do tego celu części budynku obecnego gimnazjum. Wiele osób powątpiewa w prawidłowość tego rozwiązania.

Ma też swoje kłopoty szkoła podstawowa. Wynika to w głównej mierze ze znacznego jej zagęszczenia, co powoduje, że wiele zajęć rozpoczyna się przed godziną ósmą.

Wiele osób podkreśla, że ilość miejsc w nasielskich szkołach jest wystarczająca dla obecnej populacji. To warto i trzeba tylko policzyc, twierdzą.

Pomysły są, pieniędzy brak

Koncepcje poprawy sytuacji w oświacie - dobre czy mniej dobre - są, ale na ich realizację potrzebne są pieniądze. I właśnie trwa poszukiwanie pieniędzy dla oświaty i... w oświacie. W tej kwestii rodzą się wciąż nowe pomysły, bo oświata kosztuje gminie bardzo dużo.

Jednym z pomysłów jest sięgnięcie do kasy państwo-

wej, która płaci samorządom za prowadzenie oświaty w formie subwencji. Pieniądze są liczone na dziecko. Tyle, że szkoły wiejskie na jednostkę (dziecko) otrzymują znacznie więcej pieniędzy.

Optacjiby się więc wszystkie dzieci z gminy umieszc w szkołach wiejskich. Gmina otrzymałaby z państwowej kasy znacząco więcej pieniędzy. Tu jednak warto pamiętać, że pieniądze zarówno w kasie państwowej jak i gminnej to nasze, obywatelskie pieniądze.

I jeszcze jedno spostrzeżenie w tej kwestii. Praktyka w nasielskiej gminie pokazuje, że „państwowych” pieniędzy jest za mało. Paradoksem zaś jest to, że brakuje ich nie tylko dla niższej subwencjonowanych szkół miejskich, ale i wyżej „dotowanych” szkół wiejskich. Stąd gmina musi do oświaty dokładać. I to bardzo dużo.

Tak to się zaczęło

Przyczyny nasielskich kłopotów z oświatą mały swój początek dość dawno i narastały stopniowo. Najpierw likwidowano szkoły wiejskie, powstawał system szkół



Problemy gminy omawiano na kolejnym posiedzeniu komisji oświaty

zbiorczych. W kolejnych reformach szkoła podstawowa kończyła się na klasie szóstej. Powołano gimnazja. Ostatnio modne stało się powoływanie zespołów szkół - są nawet zespoły szkolno-przedszkolne. Gmina Nasielsk jest klinicznym przykładem tego, jak nieprzeżyłane były przeprowadzane reformy, szczególnie ta związana z powoływaniem gimnazjów.

Dzisiaj nie byłoby problemów z tworzeniem zespołów szkolno-przedszkolnych czy klas gimnazjalnych w szkołach podstawowych. A taką chęć w gminie Nasielsk zgło-

siła szkoła w Dębinkach. Podobny zamiar zasygnalizowała też szkoła w Budach Siennickich i w Popowie. W tej sprawie odbyły się już dwa posiedzenia Komisji Oświaty Rady Miejskiej. W trakcie pierwszego posiedzenia członkowie komisji odbyli spotkania w tych szkołach.

Szkoły te są w zasadzie przygotowane na przyjęcie klas gimnazjalnych. Będzie to jednak powodowało pewne koszty i komplikacje w kształceniu gminnej oświaty, co związane jest głównie z wyposażeniem pracowni oraz z problemami kadrowymi. Pogłębiłoby to też kłopoty dwóch gimnazjów - nasielskiego i ciekińskiego. Problem powołania klasy gimnazjalnej w szkole w Dębinkach był rozpatrywany na kolejnym posiedzeniu Komisji Oświaty. Obecni na niej byli przedstawiciele nauczycieli i rodziców. Dyskusja była bardzo emocjonująca, głównym argumentem stron było dobro dziecka. Projekt podjęcia przez radę uchwały w tej sprawie nie zyskał jednak akceptacji większości członków komisji.

Andrzej Zawadzki